

Wybory prezydenckie w Czechach: zmiana na horyzoncie

Krzysztof Dębiec

W marcu 2023 r. swoją drugą kadencję prezydencką zakończy Miloš Zeman. Zastąpi go jeden z ośmiu kandydatów, którzy zmierzą się ze sobą w styczniowych wyborach. Pierwsza tura odbędzie się w dniach 13–14 stycznia, a bardzo prawdopodobna druga – 27–28 stycznia. Wśród pretendentów wyróżnia się trójka faworytów: w szranki z byłym premierem Andrejem Babišem (ANO) staną dwie postaci spoza świata polityki – były szef Komitetu Wojskowego NATO generał Petr Pavel i była rektor Uniwersytetu Mendla w Brnie, profesor ekonomii Danuše Nerudová. Ostatnie sondaże wykluczają możliwość zwycięstwa któregoś z kandydatów w pierwszej turze. Jeżeli kampania Nerudovej nie odzyska impetu, to do drugiej wejdą zapewne Pavel i dysponujący zdyscyplinowaną grupą wyborców Babiš. Były premier ma w niej jednak ograniczone szanse powodzenia z uwagi na liczny elektorat negatywny.

Od wiosny oczekiwać można zmiany stylu prezydentury na bardziej powściągliwy względem często krytykowanego aktywizmu Zemana, a także bardziej jednoznacznego zakorzenienia jej w wartościach liberalnych i prozachodniej orientacji. Choć kompetencje głowy państwa w Czechach należy określić jako ograniczone, to w praktyce ranga tego urzędu była dotychczas wyższa, niż wynika to z samych zapisów konstytucji, gdyż piastowali ją ludzie, którzy odcisnęli najsilniejsze piętno na krajowej polityce ostatnich trzech dekad. Znajduje to odzwierciedlenie w znaczącym zainteresowaniu opinii publicznej zarówno styczniową elekcją, jak i generalnie wyborami głowy państwa.

Pozycja prezydenta w konstytucji i praktyce życia politycznego

W Czechach panuje system parlamentarno-gabinetowy, w którym prezydent pełni na mocy ustawy zasadniczej przede wszystkim funkcje reprezentacyjne. Niemniej praktyka tamtejszego życia politycznego wskazuje na istotny realny wpływ głowy państwa na kwestie polityczne i społeczne, co wynika z szeregu czynników natury historycznej, osobowościowej czy konstytucyjnej. Należą do nich dziedzictwo Tomáša Garrigue’a Masaryka, „ojca niepodległej Czechosłowacji” i pierwszego prezydenta tego kraju (1918–1935), który pozostaje niewątpliwym autorytetem ponad podziałami politycznymi. Nie bez znaczenia jest też fakt, że od początku istnienia Republiki Czeskiej funkcję tę piastowali ludzie wyraziści i aktywni. Autorytet Václava Havla (1993–2003) – intelektualisty, byłego dysydenta i promotora idei praw człowieka – wyraźnie przekraczał granice Czech. Jego następcą, Václav Klaus (2003–2013), to z kolei „ojciec czeskiej prywatyzacji” i pierwszy premier państwa po



rozpadzie Czechosłowacji, a zarazem profesor ekonomii, pamiętany jako zagorzały przeciwnik przyjęcia euro. Wybrany w pierwszych bezpośrednich wyborach na prezydenta (wcześniej dokonywał tego parlament) w 2013 r. Zeman przed objęciem najwyższego urzędu tak jak Klaus pełnił funkcję szefa rządu i – podobnie jak on – był (i pozostaje) postacią wzbudzającą duże kontrowersje w krajowej debacie publicznej.

Ostatni dwaj przywódcy korzystali niekiedy z nieostrości przepisów ustawy zasadniczej oraz fragmentacji sceny politycznej, by forsować rozwiązania korzystne z punktu

widzenia własnej strategii. Zeman pozwolił m.in. mniejszościowemu gabinetowi Babiša na ponad siedem miesięcy rządów bez wotum zaufania (2017–2018) czy na półroczne działanie de facto swojego autorskiego gabinetu (2013–2014), formalnie kierowanego przez Jiříego Rusnoka, a ponadto pozbawionego poparcia w Izbie Poselskiej. Wymuszał też zmiany w zakresie nominacji ministerialnych w rządzie Bohuslava Sobotki. Wykorzystując wyłączną kompetencję do mianowania prezesa banku centralnego (ČNB) i członków Rady Bankowej ČNB (odpowiednika Rady Polityki Pieniężnej) wywarł w połowie ub.r. kluczowy wpływ na zahamowanie polityki podwyżek stóp procentowych. Pozycja prezydenta w czeskim procesie legislacyjnym jest jednak wyraźnie słabsza niż w polskim – nie posiada on inicjatywy ustawodawczej, a do odrzucenia jego weta wystarczą głosy większości ustawowej liczby posłów.

Prezydenturę w Czechach charakteryzuje też deklarowany przez zdecydowaną większość obywateli (zgodnie z cyklicznymi badaniami ankietowymi agencji STEM) wymóg ponadpartyjności głowy państwa. Skutkowało to w dotychczasowych wyborach bezpośrednich dużą liczbą kandydatów na ten urząd spoza świata polityki. W rezultacie partie na ogół długo wstrzymują się z udzieleniem poparcia, zaś pretendenci przyjmują je nierzadko bez entuzjazmu, a nawet podkreślają swoje zastrzeżenia względem wspierających ich ugrupowań. Tak było w przypadku trzech centroprawicowych partii stanowiących rdzeń koalicji rządzącej (prawicowej ODS, chadeków i liberalnej TOP 09, razem działających jako Spolu), które odsuwały w czasie moment wyboru „swoich” kandydatów, aby na koniec wesprzeć troje najpopularniejszych (według badań) wśród ich elektoratu – Pavla, Nerudovą i senatora Pavla Fischera. Na pierwszą dwójkę postawił również partner Spolu w rządzie – Czeska Partia Piratów – który dodatkowo udzielił poparcia senatorowi Markowi Hilšerowi. Pograżone w skandalach ostatnie ugrupowanie koalicji – centrowy STAN – nie zdecydowało się poprzeć kogokolwiek. W styczniowej elekcji wezmą też udział dwaj czysto partyjni pretendenci: szef ANO Babiš oraz poseł prorosyjskiej, antyimigranckiej Wolności i Demokracji Bezpośredniej (SPD) Jaroslav Bašta. Ich ugrupowania najprawdopodobniej obawiały się, że poparcie kandydatów pozapartyjnych może z czasem doprowadzić do odpływu wyborców.

Kandydaci i ich strategie

Jedno z miejsc w drugiej turze prawie na pewno przypadnie Babišowi. Były premier (2017–2022) i lider najpopularniejszej partii ANO może liczyć na ok. 25–30% stałego, zdyscyplinowanego elektoratu. Jego strategia wyborcza opiera się przede wszystkim na próbie skanalizowania frustracji społecznych związanych z trudnościami gospodarczymi (jesienią miały miejsce masowe protesty antyrządowe). Czechy należą do państw UE najmocniej dotkniętych inflacją: w III kwartale ub.r. poziom wynagrodzeń w ujęciu realnym (tj. po uwzględnieniu jej wpływu) spadł o 9% r/r – to najwięcej wśród wszystkich członków OECD. Sprawilo to, że wartość nabywca płac jest na poziomie z końca 2017 r. Były premier jeszcze przed ogłoszeniem kandydatury objeżdżał kraj, a jego kampania billboardowa pod hasłem „Za Babiša bylo lepiej” przyniosła znaczący odzew. Na spotkaniach z wyborcami przedstawia się

jako polityk wrażliwy na ludzką krzywdę i przypomina realizowane przez jego gabinet programy wsparcia, np. dla emerytów – jednej z głównych grup zwolenników ANO. Wśród osób w wieku 60+ jako pierwszy wybór wskazuje go aż 44% zdecydowanych wyborców – prawie dwukrotnie więcej niż przeciętnie w całym społeczeństwie (badanie Data Collect/Kantar zrealizowane od 2 do 5 stycznia; zob. Aneks). Efektywność prosocjalnej kampanii Babiša osłabiły jednak wdrożenie przez rząd mechanizmów łagodzących wzrost ceny energii i opadnięcie fali protestów.

Choć ANO wchodziła w skład kolejnych gabinetów od stycznia 2014 do grudnia 2021 r., to były premier prezentuje się jako antyestablishmentowy bojownik z „kartelem

” Elekcja odbywa się w okresie trudności gospodarczych, a do frustracji społecznych z nimi związanych próbują odwoływać się pretendenci do najwyższego urzędu w państwie.

polistopadowym” (odniesienie do partii najczęściej będących u władzy po 1989 r.). Formułowane względem niego oskarżenia o nadużycia finansowe odpiera on przy tym jako „motywowane politycznie”, a w kampanii może mu pomóc uniewinnienie 9 stycznia przez sąd pierwszej instancji w ciągnącej się latami sprawie wyłudzenia dotacji unijnych (tzw. sprawa Bocianiego Gniazda). Niemniej większość jego wyborców już wcześniej nie przykładała istotnej wagi do afer z nim związanych, jako że ceniła go nie za uczciwość, lecz za zdolności menedżerskie czy sukcesy biznesowe. Nieprawomocny wyrok sądu nie przekona też zapewne przeciwników Babiša, dla których pozostaje on ucieleśnieniem oligarchy starającego się łączyć wpływy polityczne, finansowe i medialne¹. Ze względu na znaczny elektorat negatywny trudno mu jednak będzie osiągnąć dobry wynik w drugiej turze. Jak wskazują sondaże, powinien w niej wyraźnie przegrać potencjalny pojedynek zarówno z Pavlem, jak i Nerudovą (ostatnie trzy badania wskazują na średnią różnicę ok. 16 p.p.).

Na faworyta elekcji wyrasta obecnie Petr Pavel. Nigdy nie był on aktywnym politykiem, lecz sprawował istotne funkcje w kraju (szef Sztabu Generalnego w latach 2012–2015) i za granicą (przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO w latach 2015–2018). O jego potencjalnej kandydaturze spekulowano w czeskich mediach od lat. W odpowiedzi na powszechne w społeczeństwie napięcie związane z niestabilnością sytuacji gospodarczej i międzynarodowej Pavel jako swoje główne hasło obrał obietnicę przywrócenia „porządku i spokoju”. Na spotach wyborczych i plakatach eksponuje swoje doświadczenie wojskowe, przedstawiając się jako „generał Pavel”. W kampanii prezentuje jasne stanowisko prozachodnie, popiera dostawy broni dla Ukrainy czy jej wejście do UE. Dość ogólnikowo akcentuje też konieczność zwiększenia aktywności Pragi w polityce zagranicznej czy ograniczenia zależności energetycznej od Rosji. Pavel pewnie wygrywa w grupie obywateli z wykształceniem wyższym (40%) i wśród mieszkańców stolicy (39%). Już na początkowym etapie kampanii musiał jednak odpiierać zarzuty dotyczące początków kariery w armii – po ukończeniu studiów wojskowych (w 1983 r.) wstąpił bowiem do partii komunistycznej (KSČ), a nawet przewodniczył jednej z jej komórek zakładowych (według jednej z zachowanych opinii „pomagał forsować linię partii wśród podwładnych”). Później uczestniczył w szkoleniu dla pracowników wywiadu wojskowego, ale służbę w tej formacji rozpoczął już po zmianach systemowych. Uznał swą aktywność partyjną za błąd i przekonuje, że późniejsze lata dowodzą, iż dokonał zadośćuczynienia.

O miejsce w drugiej turze Pavel walczy przede wszystkim z Nerudovą, która dzięki sprawnej kampanii – realizowanej także przy hojnym wsparciu sponsorów biznesowych – z relatywnie mało znanej osobistości krajowego życia publicznego wyrosła przed wyborami na jednego z ich faworytów. Wysunięcie jej kandydatury wydaje się próbą zdyskontowania poparcia, jakim cieszy się w Czechach słowacka prezydent Zuzana Čaputová (z zaufaniem na poziomie 60% jest najpopularniejszym

¹ Szerzej zob. K. Dębiec, *Bohemizacja mediów. Przejęcie czeskiej branży medialnej przez rodzimych miliarderów*, „Komentarze OSW”, nr 378, 11.02.2021, osw.waw.pl.

zagranicznym politykiem nad Wełtawą). Nerudová również wywodzi się spoza świata polityki, ma podobny do Čaputovej wizerunek i dzieli z nią liberalny światopogląd. Kampania byłej rektor jest jednak mniej wyrazista niż ta realizowana przez słowacką prezydent (zbudowana wokół kwestii walki z mafią) i oparta generalnie na pozytywnych skojarzeniach (nowoczesność, innowacyjność, rozwój), dużej aktywności w mediach społecznościowych i unikaniu tematów kontrowersyjnych. Przekaz Nerudovej trafia przede wszystkim do najmłodszych wyborców – wygrywa ona w grupie wiekowej 18–29 lat (33% poparcia). Mimo feministycznych wątków w kampanii stanowi dopiero trzeci wybór dla żeńskiej części elektoratu (23%). W Czechach – w przeciwieństwie do każdego z czterech sąsiadów lub partnerów z V4 – kobieta nigdy nie pełniła najwyższych funkcji państwowych (tj. szefa rządu lub prezydenta). Skokowy wzrost popularności profesor zatrzymał się po wyjściu na światło dzienne kontrowersji związanych z okresem, gdy była rektorem. Chodzi np. o proceder przyspieszonych tytułów doktorskich czy konflikt interesów jej męża (jego kancelaria prawna realizowała zamówienia dla uczelni). Rywalizacja Pavla i Nerudovej o drugą turę sprawiła, że uwaga ich obozów skupiała się w kampanii na punktowaniu niedociągnięć bezpośredniego konkurenta czy kontrowersji wokół niego niż na uderzaniu w Babiša.

Wśród pozostałych kandydatów trzech cieszy się poparciem w granicach 3–8%, a oddane na nich głosy w kolejnej turze wyborów powinny jednoznacznie zostać przeniesione bądź na Pavla (ewentualnie Nerudová), bądź na Babiša.

Pierwszą z grup tworzą senatorzy Fischer i Hilšer. Fischer to proatlantycki były doradca Havla, który na tle konkurentów wyróżnia się konserwatywnym światopoglądem w kwestiach obyczajowych. Przed pięcioma laty zajął trzecie miejsce (głosowało na niego ponad 10% Czechów), lecz obecnie należy się spodziewać słabszego wyniku. Gorzej niż w poprzedniej elekcji radzi sobie też Hilšer, wówczas notujący niemal 9% poparcia, a teraz – mniej niż połowę tego. Ten ostatni, niejako w opozycji do generała Pavla, promuje się jako „obywatel Hilšer”, a przy tym – jako działacz społeczny – przedstawia się jako obrońca zwykłych obywateli przed „arogancją oligarchów, którzy przywłaszczają sobie państwo”. Z kolei Babiš w drugiej turze liczy zapewne na głosy oddane na Bašę – kandydata skrajnej prawicy i najostrzejszego krytyka władzy. Pod nieobecność byłego premiera w większości debat (wziął udział jedynie w tej w przeddzień wyborów) Bašta zanotował w ostatnich tygodniach wzrost poparcia. Nie uszło to uwadze Babiša, który niedawno zaczął wzywać Czechów, by nie zmarnowali głosów, które chcą oddać przeciwko „kandydatom rządu”.

» **Na faworyta wyrasta Petr Pavel, który za swoje główne hasło obrał obietnicę przywrócenia „porządku i spokoju”, a w kampanii eksponuje doświadczenie wojskowe, przedstawiając się jako „generał Pavel”.**

Perspektywy

Nowy prezydent stanie przed zadaniem odbudowy wizerunku głowy państwa jako osoby stojącej ponad podziałami politycznymi. Ustępujący Zeman kończy kadencję z jednym z najgorszych wyników zaufania społecznego w ciągu dekady urzędowania – wierzy mu zaledwie 33% obywateli, a nieufność względem jego poczynań deklaruje aż 65% respondentów (badanie CVVM z listopada 2022 r.). Konsensualne wypowiedzi głównego faworyta elekcji – generała Pavla – wydają się odpowiadać na zapotrzebowanie mieszkańców Czech. Obiecuje on, że będzie przywódcą „niezależnym od partii politycznych, krajowego i zagranicznego kapitału, grup interesu i wpływowych osobistości”, choć nie ustrzegł się przyjęcia sowitych darowizn od przedstawicieli zależnego od regulacji państwa biznesu. Można się spodziewać, że w wielu kwestiach jego wizja polityki zagranicznej wspierałaby i uzupełniała linię rządową (przyznaje, że w wyborach parlamentarnych głosował na listę centroprawicowej koalicji Spolu). Generał Pavel może chcieć zdyskontować swoje kompetencje w dziedzinie obronności i mocniej zaangażować urząd prezydencki we wsparcie dla Ukrainy. Zwraca uwagę wyraziście krytyczny

pogląd kandydata na perspektywy współpracy wyszehradzkiej – mówi on o utracie przez V4 wiarygodności i znaczenia, a także o istotnych różnicach w tak podstawowych sprawach jak stosunek do Rosji. Dopuszcza przy tym dyskusję o poszerzeniu grupy lub opuszczeniu jej przez Czechy. W swoim otoczeniu ma osoby, którym bliskie są proatlantycka wizja polityczna i liberalna polityka gospodarcza. Emerytowany wojskowy deklaruje też liberalizm w kwestiach światopoglądowych (popiera np. adopcję dzieci przez pary homoseksualne czy wprowadzenie możliwości eutanazji).

Zbliżonych wizji i modelu prezydentury należałoby się spodziewać po Nerudovej. W swym przesłaniu rozkłada ona jednak akcenty nieco

inaczej niż Pavel – podkreśla, że chce, aby Czechy były „nowoczesnym społeczeństwem zachodnim”, a ich gospodarka została oparta na wysokiej wartości dodanej. Podobnie jak u kontrkandydata należałoby oczekiwać odejścia od charakterystycznego dla kadencji Zemana podważania linii rządu w sprawach zagranicznych (choć w ostatnich miesiącach ograniczył on swoje wypowiedzi prorosyjskie i prochińskie). Była rektor zapowiada wprost, że pragnie kraju, w którym „prezydent i rząd w końcu po latach realizują jednolitą politykę zagraniczną”. W tym wymiarze jednym z dwóch filarów – obok wzmacniania więzi transatlantyckich – będzie dla niej troska o dobre stosunki sąsiedzkie. Brak doświadczenia politycznego sprawia jednak, że kształt jej ewentualnej prezydentury stoi – podobnie jak w przypadku Pavla – pod większym znakiem zapytania, a krajowe media spekulowały na temat ewentualnych grup interesu, które mogą za obojgiem stać (wątpliwości te podsycy Babiš, który podkreśla, że jako jedyny finansuje swoją kampanię sam).

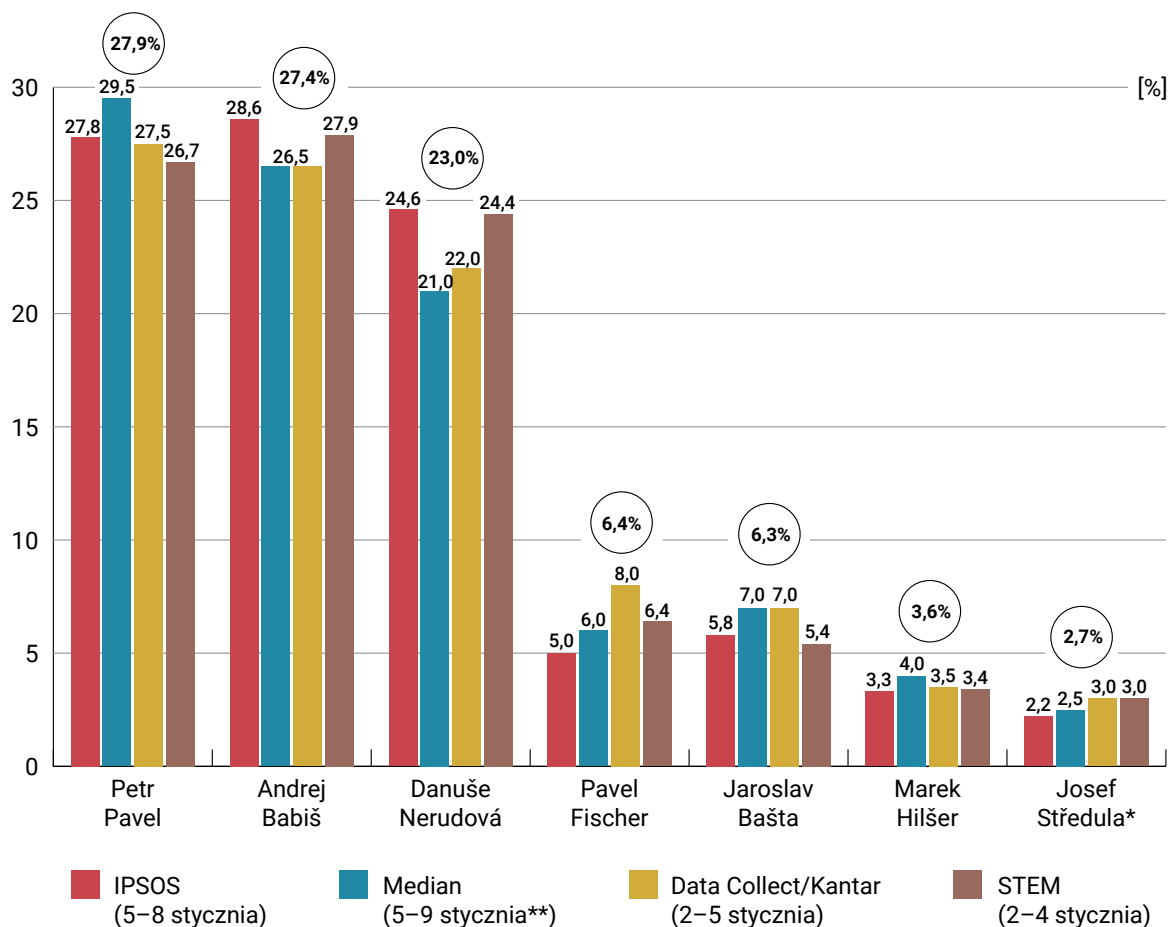
Babišowi, zwłaszcza w ostatnich latach rządów, bliska była polityka prosocjalna. Z kolei w sprawach zagranicznych nierzadko lawirował, gdyż nie chciał z jednej strony narazić się na szwank taktycznego sojuszu z prezydentem, a z drugiej – negatywnie wyróżniać się na tle partnerów z UE czy NATO². Ze wspomnianej trójki najbliższemu do Zemana (który go zresztą zachęcał do startu i otwarcie poparł w tych wyborach), lecz szef ANO zaznacza, że w niektórych kwestiach mieli różne poglądy. Mając na uwadze dotychczasową karierę polityczną Babiša, można oczekiwać, że trzymałby się on głównego nurtu UE i NATO w sprawie wsparcia dla Kijowa. Ze względu na rywalizację o wyborców antyestablishmentowych unika jednak wypowiedzi na ten temat, a konkurujący z nim o tę grupę Bašta w formie zarzutu przypomina, że jego partia poparła szkolenie ukraińskich żołnierzy na terytorium Czech. Choć wielokrotnie akcentował znaczenie współpracy wyszehradzkiej, w praktyce V4 służyła mu do instrumentalnego forsowania popularnych w jego elektoracie zagadnień, takich jak walka z nielegalną migracją. Zaangażowanie to podkreślał demonstracyjną przyjaźnią z premierem Węgier Viktorem Orbánem. Jednocześnie próbował równoważyć ją bliskimi relacjami z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, który przyjął byłego premiera w Pałacu Elizejskim kilka dni przed elekcją. Ich partie należą do Renew Europe, a Babiš nie kryje swoich osobistych sympatii do Francji. Niemniej w wielu opiniotwórczych kręgach nad Wełtawą gest ten przyjęto jako ingerencję Paryża w proces wyborczy.

” Nowy prezydent stanie przed zadaniem odbudowy wizerunku głowy państwa jako osoby stojącej ponad podziałami politycznymi.

² Szerzej zob. K. Dębiec, *Kryzys w stosunkach Czech z Chinami i Rosją*, OSW, 2.10.2019, osw.waw.pl.

ANEKS

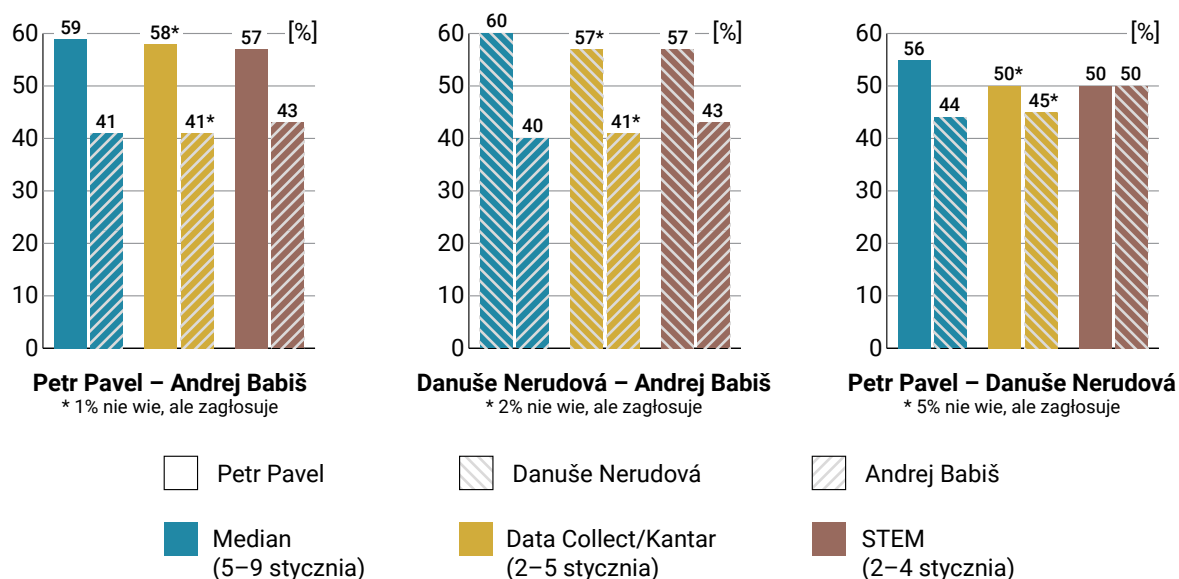
Wykres 1. Poparcie dla poszczególnych kandydatów w wyborach prezydenckich (ostatnie sondaże)



* Josef Středula zrezygnował 8 stycznia z ubiegania się o stanowisko.
 ** 9 stycznia był ostatnim dniem, w którym można było publikować wyniki sondaży.

Źródło: opracowanie własne na podstawie modeli wyborczych.

Wykres 2. Potencjalne pojedynki w drugiej turze wyborów prezydenckich (ostatnie sondaże)



Źródło: opracowanie własne na podstawie modeli wyborczych.